

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 06 grudnia 2017 r. (data według nadania przesyłki polecanej) powódka U. S. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 12.225,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 16 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że zawarła z pozwanym Bankiem umowę kredytu hipotecznego o nr KH/ (...) indeksowanego kursem franka szwajcarskiego, na podstawie której pozwany pobrał od powódki tytułem opłat na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jakie przewidywał § 9 rzeczony umowy, następujące kwoty: 2.499,00 zł (w dniu 12 czerwca 2007 r.), 5.286,00 zł (w dniu 30 czerwca 2010 r.), 5.963,00 zł (w dniu 28 czerwca 2013 r.) i 6.262,00 zł (w dniu 28 czerwca 2016 r.). Powódka nadmieniła, iż wywiedzione w pozwie roszczenie obejmuje tylko dwie ostatnie opłaty pobrane przez pozwanego Bank z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powódka podała, iż pobranie tych opłat jest niezasadne z trzech odrębnych od siebie przyczyn. Zdaniem powódki postanowienie umowy kredytu, na podstawie którego nastąpiło pobranie tych opłat, jest postanowieniem abuzywnym w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c. i z tych przyczyn nie wiąże jej jako konsumenta. W ocenie powódki, zapis umowny uprawniający pozwanego Bank do pobrania ww. kwot, kształtuje jej prawa, a przede wszystkim jego obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, przy tym rażąco narusza jej interesy. Powódka wskazała, że sporny zapis umowny nie określa świadczenia głównego stron umowy kredytu, a nadto nie był on indywidualnie negocjowany z powódką. Powódka zwróciła również uwagę na wygórowaną wysokość spornej opłaty. Tym samym – w ocenie powódki – postanowienie zawarte w § 9 pkt. 7-9 umowy kredytu hipotecznego o nr KH/ (...) spełnia przesłanki z przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a świadczenia spełnione przez powódkę na jego podstawie jest świadczeniem nienależnym, co rodzi po stronie pozwanego Banku obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Po drugie, powódka niezasadności pobrania od niej spornych opłat upatruje w bezwzględnej nieważności § 9 pkt. 7-9 umowy kredytu hipotecznego o nr KH/ (...), gdyż zapisy umowne są sprzeczne w rozumieniu art. 58 k.c. z przepisem art. 110 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Według powódki, zwrot kwot uiszczanych przez nią w celu refinansowania składek ubezpieczeniowych, których obowiązek zapłaty spoczywa jedynie na pozwanym Banku jako stronie umowy ubezpieczenia z całą pewnością nie można zakwalifikować jako opłaty za wykonanie przez Bank czynności. Dodatkowo powódka wskazała, że umowa kredytu nie przewidywała co mają rzeczywiście finansować kwoty przekazywane pozwanemu Bankowi w związku z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Po trzecie, powódka zarzucała przekroczenie przez pozwanego Bank upoważnienia do pobierania spornych opłat, zawartego w pełnomocnictwie udzielonym przez powódkę. Przy tym zarzucie powódka wskazała, że pozwany Bank przed pobraniem spornych opłat nigdy nie informował powódki o tym, że poniósł kosztu ubezpieczenia w konkretnej wysokości a w szczególności, że opłata pobrana z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego odpowiada składce na ubezpieczenie przekazanej ubezpieczycielowi. Stąd powódka wywodzi, iż przekroczenie upoważnienia zawartego w pełnomocnictwie spowodowało po jej stronie szkodę, która na zasadzie wyrażonej przepisie art. 471 k.c. winna być naprawiona. (pozew – k. 1-7v).

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki U. S. zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Odnosząc się do żądań i twierdzeń przedstawionych w pozwie, pozwany podniósł, że klauzule umowne zawarte w umowie kredytu zawartej z powódką, a określające kwestie opłat za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie są sprzeczne z przepisami prawa, nie naruszały interesów powódki w sposób rażący, ani nie są one sprzeczne z dobrymi obyczajami, pozwany nie przekroczył też granic udzielonego przez powódkę upoważnienia do pobierania opłat z ww. tytułu, a nadto świadczenie powódki z tego tytułu nie było świadczeniem nienależnym. Pozwany zarzucił, że powódka nie wykazała, jakoby kwestionowane w pozwie postanowienia umowy o kredyt hipoteczny dotyczące opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego były sprzeczne z dobrymi obyczajami według stanu z chwili zawarcia umowy,

biorąc pod uwagę jej treść oraz okoliczności jej zawarcia, ani nie wykazała, że postanowienia te rażąco naruszały interes konsumenta – w tym wypadku powódki. Pozwany podkreślił, że ocena ta winna być dokonywana przy uwzględnieniu specyfiki kontroli incydentalnej. Pozwany podniósł, iż przed zawarciem umowy, powódka otrzymała m.in. regulamin i informację, z którymi to dokumentami zapoznała się, co potwierdziła własnoręcznym podpisem. Pozwany wskazał, iż warunki umowy kredytu, w tym klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu własnego została indywidualnie uzgodniona z powódką, a wybór takiej formy zabezpieczenia był świadomą decyzją powódki. W ocenie pozwanego powódka miała też możliwość zaproponowania innych form dodatkowego zabezpieczenia, m.in. hipoteka na innej nieruchomości bądź wniesienie aktywów. W ocenie pozwanego sporne postanowienia odnoszące się do obowiązku uiszczania przez powódkę jako kredytobiorcę kosztów ubezpieczenia wkładu niskiego określają główne świadczenie stron. Pozwany twierdził zatem, iż klauzule umowne dotyczące opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie mogą być uznane za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Pozwany podkreślał, że kwoty związane z opłatą z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powódki przekazał ubezpieczycielowi, zaś kredyt powódki był i nadal jest objęty przedmiotową ochroną ubezpieczeniową. Według pozwanego powódka w zamian za świadczenie w postaci opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego otrzymała należny ekwiwalent w postaci możliwości uzyskania kredytu, którego bez tego typu zabezpieczenia by nie uzyskała. Pozwany podniósł również zarzut zużycia korzyści jakie uzyskał wobec pobrania od powódki spornych opłat. Pozwany podał, iż zużył je na poczet kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a jednocześnie nie mógł się liczyć ze zgłoszeniem żądania ich zwrotu, czy też z ewentualnym obowiązkiem ich zwrotu. (odpowiedź na pozew – k. 49-97).

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwanego Bank (...) S.A. nr (...)04/01/2004, zawartej pomiędzy tym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W., w dniu 29 października 2004 r., pozwany zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. Powyższa umowa ubezpieczenia dotyczyła umów kredytowych przyjętych do ubezpieczenia w okresie jej obowiązywania, dla których wskaźnik (...) (wyrażony w procentach stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości na dzień dokonania analizy kredytowej, wyliczony zgodnie z procedurami bankowymi) znajduje się pomiędzy minimalnym i maksymalnym wskaźnikiem (...). W § 7 ust. 10 umowy przyjęto, że z dniem wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. z siedzibą w W. roszczenie Banku do kredytobiorców z tytułu umowy kredytu przechodzi na mocy prawa, tj. art. 828 k.c., na ww. ubezpieczyciela do wysokości wypłaconego odszkodowania. (...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...). (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód**: umowa ubezpieczenia z 29.10.2004 r. wraz z aneksami - k. 149-176; odpis (...) S.A. (...) k. 292-299v).

W 2007 r. powódka U. S. podjęła decyzję o zakupie lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym ze środków pochodzących z kredytu hipotecznego. Powódka nie posiadała środków własnych na wpłatę brakującego wkładu własnego. Ostatecznie powódka zdecydowała się na kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego ( (...)) w pozwanym Banku (...) S.A. z siedzibą w W.. (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód**: wniosek kredytowy powódki – k. 127-129).

Pracownik pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. nie poinformował powódki o tym, że może ona ustanowić inne, dodatkowe zabezpieczenie niskiego wkładu własnego niż jego ubezpieczenie przez pozwanego Bank. (...) przedstawienia innego, dodatkowego zabezpieczenia pozostawała bowiem po stronie powódki, a z wnioskiem o zmianę zaproponowanej przez pozwanego Bank formy zabezpieczenia brakującego wkładu własnego kredytu powódka nie wystąpiła. Zatem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego zostało powódce przedstawione przez pracownika pozwanego Banku bezpośrednio przed podpisaniem umowy, jako warunek konieczny zawarcia umowy kredytu w wybranej przez powódkę formie. Była to standardowa procedura przy zawieraniu umowy kredytowej indeksowanej kursem waluty obcej przy jednoczesnym barku wkładu własnego. Niemniej, istniała możliwość uniknięcia takiego ubezpieczenia w przypadku możliwości przedstawienia alternatywnej i akceptowalnej przez pozwanego Bank formy dodatkowego zabezpieczenia, w tym hipoteki na innej nieruchomości – aniżeli ta kredytowana – bądź zabezpieczenie

w aktywach. W przypadku nieprzedstawienia przez klienta innego zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, powyższe ubezpieczenie było niezbędne do uzyskania w pozwanym Banku kredytu. Ubiegająca się o kredyt w pozwanym Banku powódka o tej możliwości nie została w ogóle o tym poinformowana. (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód**: częściowo zeznania świadka M. S. – k. 315v-316v).

Przy składaniu wniosku kredytowego przez powódkę, ubiegającą się o kredyt nie została poinformowana, jaka jest wysokość składki ubezpieczeniowej przekazywanej przez pozwanego Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz (...) S.A., którą miała refinansować opłatą za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powódka nie była również informowana o treści samej umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a (...) S.A., o tym jaka sytuacja wyczerpywała znamiona wypadku ubezpieczeniowego oraz kiedy zaczynał się, a kiedy kończył się okres ubezpieczeniowy. Powódka nie była informowana o regresie ubezpieczeniowym, jaki przewidziany był w umowie ubezpieczeniowej z (...) S.A. Pracownicy pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W., tak zarówno ten, za pośrednictwem którego powódka złożyła swój wniosek kredytowy, jak i pracownik pozwanego Banku zawierający z powódką umowę kredytu, nie mieli żadnej wiedzy odnośnie postanowień umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank z (...) S.A. Nie posiadali oni żadnych informacji o wysokości składki ubezpieczeniowej przekazywanej przez pozwanego Bank na rzecz (...) S.A. i czy jest ona tożsama z opłatą, jaką powódka miała uiszczać tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Pracownicy pozwanego Banku przedstawiali klientom sposób określenia wysokości opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego opierając się na zapisach regulaminu kredytowania obowiązującego w dacie zawierania umowy kredytowej. Pracownicy pozwanego Banku nie okazywali klientom umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank z (...) S.A. (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód**: częściowo zeznania świadka M. S. – k. 315v-316v).

We wniosku z dnia 11 maja 2007 r. o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 345.000,00 zł waloryzowanego kursem (...) na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym powódka, działając jako konsument, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, zawnioskowała o objęcie udzielonego jej przez pozwanego Bank kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem w (...) S.A. z siedzibą w W.. Powódka również oświadczyła, że wyraża zgodę na objęcie udzielonego jej przez pozwanego Bank kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W. oraz wyraziła zgodę na udostępnienie danych osobowych temu ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki. (**dowód**: wniosek kredytowy powódki – k. 127-129).

W dniu 30 maja 2007 r. powódka zapoznała się z dokumentacją związaną z udzielaniem kredytów hipotecznych przez pozwanego Bank, m.in.: regulaminem kredytowania oraz ogólnymi warunkami grupowego ubezpieczenia na życie. (**dowód**: oświadczenie powódki z dnia 30.05.2007 r. – k. 123).

Wcześniej jednak powódce przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwanego Bank. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował nadto, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych względów Bank rekomendował kredytobiorcy rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka szwajcarskiego z okresu ostatnich 12 miesięcy. (**dowód**: informacja z dnia 11.05.2007 r. - k. 138-138v).

Ostatecznie, w dniu 30 maja 2007 r. powódka U. S. zawarła z pozwanym Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), na podstawie której pozwany Bank udzielił powódce kredytu w wysokości 341.000,00 zł indeksowanego do franka szwajcarskiego - (...) (§ 2 ust. 1 i 2 umowy kredytowej). Spłata kredytu, ustalonego w § 2 umowy kredytowej w złotych polskich, miała następować we frankach szwajcarskich z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w pozwanym Banku (§ 7 ust. 1 umowy kredytowej). W umowie postanowiono również, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub niższe niż 273.068,80 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym na podstawie umowy zawartej przez pozwanego Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy kredytowej). Kredytobiorca zobowiązał się zwrócić pozwanemu Bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 2.499,00 zł za pierwszy, 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej). Jeżeli w ciągu 36-miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 273.068,80 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-miesięczny okres udzielonej przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez pozwanego Bank na piśmie (§ 9 ust. 9 umowy kredytowej). Natomiast jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 273.068,80 zł pozwany Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy kredytowej). Kredytobiorca złożył oświadczenie o zapoznaniu się z cennikiem oraz regulaminem kredytowania - stanowiących integralną część zawartej umowy kredytowej - oraz ich akceptacji (§ 1 ust. 1 umowy kredytowej). Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredytu hipotecznego były integralną częścią umowy kredytu (§ 11 ust. 2 umowy kredytowej). Powódka zapoznała się z treścią powyższych dokumentów i zaakceptowała wskazane w nich warunki. Ponadto, w § 11 umowy kredytowej wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu czy też Cennika. (**dowód:** umowa kredytu o nr KH/ (...) z dnia 30.05.2007 r. - k. 8-12; regulamin kredytowania - k. 104-122; cennik - k. 124-126v; pełnomocnictwo - k. 13-14).

Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał od powódki (kredytobiorcy) opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych, 36-ciu miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36-ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas pozwany Bank pobiera opłatę za kolejny, 36-ciu miesięczny okres. Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lat, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych. Zasady wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia zostały określone w Regulaminie. Zgodnie z treścią § 7 ust. 6 pkt 2 dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia opłaty przyjmowana jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu - w przypadku nowych kredytów, zaś w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej - w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy, zgodnie ze wzorem: „Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN/kurs kupna dewiz) x kurs sprzedaży dewiz] - 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu”. (**dowód:** umowa kredytu o nr KH/ (...) z dnia 30.05.2007 r. - k. 8-12; regulamin kredytowania - k. 104-122; cennik - k. 124-126v).

Przy zawarciu umowy kredytowej nr (...) z dnia 30 maja 2007 r. powódka udzieliła pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa do dokonywania w jej imieniu szeregu czynności w okresie obowiązywania rzeczonyj umowy o kredyt hipoteczny, w tym m.in. czynności pobierania z jej rachunku bankowego prowadzonego przez pozwanego Bank środków pieniężnych z zaliczeniem ich na spłatę jego wymagalnych zobowiązań z tytułu kredytu, odsetek, prowizji i innych opłat, w przypadku opóźnienia względnie zwłoki ze spłatą tych zobowiązań w wysokości wynikającej z umowy o kredyt hipoteczny. Jednocześnie powódka, jako kredytobiorca wyraziła zgodę na obciążenie jej rachunku

bankowego bez uzyskania jej oddzielnej dyspozycji. Powódka, jako kredytobiorca udzieliła również pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa do pobierania z jej rachunku bankowego prowadzonego przez pozwanego Bank opłat z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez pozwanego Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze 80% wartości kredytowanej nieruchomości (pkt 8 pełnomocnictwa). (**dowód:** pełnomocnictwo – k. 13-14).

Wszystkie środki pieniężne wynikające z umowy kredytowej nr (...) z dnia 30 maja 2007 r. zostały wypłacone powódce, zgodnie z jej dyspozycją wypłaty. (**okoliczności bezsporne**).

Pozwany Bank, na zasadzie § 9 ust. 9 umowy kredytowej nr (...) z dnia 30 maja 2007 r. pobrał z rachunku bankowego powódki przypisanego do ww. umowy następujące opłaty na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, w tym pierwszą określoną kwotowo w ww. umowie, oraz kolejne za następne, 36-miesięczne okresy ubezpieczeniowe: 2.499,00 zł w dniu 12 czerwca 2007 r.; 5.286,00 zł w dniu 30 czerwca 2010 r.; 5.963,00 zł w dniu 28 czerwca 2013 r.; 6.262,00 zł w dniu 28 czerwca 2016 r. O zamiarze pobrania ww. opłat pozwany Bank każdorazowo informował powódkę w swych pismach kierowanych do powódki. (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód:** zaświadczenie o wysokości kosztów kredytu – k. 20-22; potwierdzenie operacji bankowej przelewu – k. 23; potwierdzenie operacji bankowej przelewu kwoty 5.963,00 zł – k. 25; potwierdzenie operacji bankowej przelewu kwoty 6.262,00 zł – k. 26; informacje o nadchodzących terminach płatności opłat – k. 140-144v).

Pierwsza opłata pobrana od powódki w dniu 12 czerwca 2007 r. pokryła składkę ubezpieczeniową uiszczaną przez pozwanego Bank na rzecz (...) S.A., w ramach obowiązującej między tymi podmiotami umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwanego Bank o nr (...)04/01/2004, z dnia 29 października 2004 r. Z kolei druga i trzecia składka ubezpieczeniowa, pokryta z opłat uiszczonych przez powódkę w dniach 30 czerwca 2010 r. i 28 czerwca 2013 r. zostały przekazane przez pozwanego Bank na rzecz Towarzystwa (...) S.A., w ramach wiążącej w tym czasie wskazane podmioty umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych. Ostatnia składka ubezpieczeniowa, pokryta z czwartej opłaty uiszczonej przez powódkę w dniu 28 czerwca 2016 r. została uiszczona przez pozwanego Bank na rzecz (...) S.A. V. (...) (następcę prawnego (...) S.A.). (**dowody:** potwierdzenie zbiorczego przelewu składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu na rzecz (...) S.A. – k. 177; potwierdzenie zbiorczego przelewu składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu na rzecz (...) S.A. – k. 177v, k. 178; potwierdzenie zbiorczego przelewu składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu na rzecz (...) S.A. (...) k. 178v, k. 179, ).

O zmianie ubezpieczyciela niskiego wkładu własnego umowy kredytowej nr (...) z dnia 30 maja 2007 r. powódka nie została w ogóle powiadomiona przez pozwanego Bank. Pozwany Bank nie zawarł z powódką pisemnego aneksu zmieniającego treść § 9 umowy kredytu w zakresie towarzystwa ubezpieczeń świadczącego ochronę ubezpieczeniową niskiego wkładu własnego – tj. z (...) S.A. na (...) S.A. (**okoliczności bezsporne**, a nadto dowód: orzeczenie arbitra z dnia 06.04.2016 r. sygn. akt AB-185/16 – k. 27-31).

Nie zgadzając się z działaniami i stanowiskiem pozwanego Banku, powódka wystąpiła do Arbitra Bankowego przy (...) Banków (...) o przyznanie jej od pozwanego Banku kwoty 5.286,00 zł z tytułu zwrotu składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, pobranej w dniu 30 czerwca 2010 r. (tj. drugiej opłaty) na gruncie umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) wobec nieistnienia podstawy pobrania składki. Postępowanie zostało zakończone orzeczeniem Arbitra Bankowego z dnia 06 kwietnia 2016 r., sygn. AB-185/16, w którym zasądził od pozwanego Banku na rzecz powódki kwotę 5.286,00 zł. (**okoliczności bezsporne**, a nadto **dowód:** orzeczenie arbitra z dnia 06.04.2016 r. sygn. akt AB-185/16 – k. 27-31).

Ostatecznie, pismem datowanym na 05 czerwca 2017 r. powódka zwróciła się do pozwanego Banku o zwrot na jej rzecz kwoty 17.511,00 zł odpowiadającej sumie kwot pobranych przez pozwanego tytułem opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu hipotecznego nr KH/ (...), zakreślając mu jednocześnie termin 7 dni na zrealizowanie takiego świadczenia. Przedmiotowe wezwanie doręczono pozwanemu Bankowi w dniu 08 czerwca 2017 r. (**dowód:** wezwanie

do zapłaty z dnia 05.06.2017 r. - k. 32-33; pełnomocnictwo – k. 34; potwierdzenie nadania przesyłki poleconej – k. 35; potwierdzenie doręczenia/śledzenie przesyłki poleconej – k. 36-37).

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. odmówił powódce zwrotu żądanych przez nią kwot. (**okoliczności bezsporne**).

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez strony procesu, także w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, niebudzący wątpliwości - w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Sąd pominął pozostałe dowody z dokumentów, niewymienione w przedstawionym wyżej stanie faktycznym, z uwagi na to, że były one nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy w świetle art. 227 k.p.c. Uwaga dotyczy pisemnej analizy ekonomicznej i raportu sporządzonych przez eksperta bankowości (k. 300-307v), który to dokumentu uznać należało jedynie za dokument prywatny przedstawiający stanowisko strony go składającej do akt sprawy, nie zawierał on natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę wykładni przepisów prawa. Podobnie odnieść należało się do złożonych przez pozwanego Bank kopii artykułów prasowych (k. 145-148v), wyrażających subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową zawartą z powódką, a zatem nie mogły one stanowić miarodajnego dowodu w sprawie, tym bardziej, iż poglądy wyrażone w tych „dokumentach” nie stanowiły w niniejszej sprawie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.).

Ustalenia faktyczne Sąd oparł także częściowo na zeznaniach świadka M. S. (k. 315-316v), uznając tenże dowód, w pewnym zakresie za wiarygodny. Należy jednak wskazać, że dowód z zeznań tego świadka zasadniczo nie był szczególnie przydatny do rozstrzygnięcia sprawy, jako że zeznania te dotyczyły głównie procedur związanych z pośrednictwem przy zawieraniu umów kredytów hipotecznych z pozwanym Bankiem w okresie 2007 r., w tym rutynowego postępowania w ramach procedury wnioskowania o kredyty, wypełniania wniosków kredytowych oraz podpisywania umów kredytowych przez klientów pozwanego Banku. Świadek nie przypominał sobie sytuacji wypełniania wniosku wraz powódką. Zeznał jednak, że nie miał żadnej wiedzy o warunkach umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie miał dostępu do tej umowy ubezpieczenia, nie wiedział co składa się na koszty ubezpieczenia. Nie wspominał o tym, że negocjacji miałyby podlegać wysokość opłaty za refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego bądź sam mechanizm jej pobierania. Z powyższego można wyprowadzić oczywisty wniosek, że skoro pracownicy pozwanego współpracujący z klientami nie znali treści umów ubezpieczenia zawartych przez Bank z ubezpieczycielem, ani też nie posiadali kluczowych informacji w zakresie tego ubezpieczenia, nie mogli tych informacji przekazać klientom przed zawarciem umowy kredytu hipotecznego. Co więcej, świadek zeznał, że zabezpieczenie dodatkowe brakującego wkładu własnego mogło przybrać inną formę, lecz następowało to dopiero w sytuacji, gdy z taką inicjatywą wystąpił sam klient pozwanego Banku. Informowanie o innych opcjach dodatkowego ubezpieczenia nie było standardem wśród pracowników pozwanego Banku.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o zwrócenie się do towarzystw ubezpieczeniowych o udzielenie informacji, czy składki dotyczące umowy kredytu zawartego przez powódkę zostały przez bank uiszczone. Wskazać należy, iż okoliczność przekazania tych składek ubezpieczycielowi, a także ewentualna wysokość przekazanych składek była kwestionowana przez stronę powodową już w pozwie. Zgłoszenie przez pozwanego przedmiotowego wniosku dowodowego dopiero w piśmie procesowym z 24 maja 2018 r. należało zatem uznać za spóźnione i zmierzające do przedłużenia postępowania.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo U. S. zasługuje na uwzględnienie w całości.

Spór między stronami dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień zawartej przez strony procesu umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...) z dnia 30 maja 2007 r., jako wzorca umownego stosowanego przez pozwanego Bank, na podstawie których pobrał on z rachunku powódki dochodzone pozwem kwoty. Ostatecznie Sąd uznał, iż ocena ta była

zasadna wyłącznie przez pryzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c.

Powódka domagała się od pozwanego Banku zwrotu dwóch opłat uiszczonych – a w zasadzie „potrąconych” z rachunku bankowego przypisanego do umowy kredytowej powódki, w wykonaniu zobowiązania, wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu z dnia 30 maja 2007 r., tj. 5.963,00 zł (pobranej w dniu 28 czerwca 2013 r.) i 6.262,00 zł (pobranej w dniu 28 czerwca 2016 r.).

Okolicznością niekwestionowaną przez żadną ze stron procesu było, że umowa kredytowa je łącząca została zawarta z wykorzystaniem umownego wzorca wykreowanego przez pozwanego Bank. Zaznaczenia przy tym wymaga, że powódka kwestionowała nie tylko nałożenie wyłącznie na nią jako kredytobiorcę obowiązku poniesienia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ale również samą konstrukcją tego dodatkowego zabezpieczenia i jego wysokość, wskazując przy tym aż na trzy odrębne (alternatywne) od siebie żądania i podstawy prawne tych żądań.

W tym miejscu należy przypomnieć, że powódka przede wszystkim upatrywała słuszności żądania zawartego w petitum pozwu w bezwzględnej nieważności postanowień zawartych w § 9 pkt. 7-9 umowy kredytu hipotecznego o nr KH/ (...), gdyż wskazane zapisy umowne są w ocenie powódki sprzeczne w rozumieniu art. 58 k.c. z przepisem art. 110 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Po drugie, powódka stała na stanowisku, że pobranie przez pozwanego Bank ww. świadczeń nastąpiło na podstawie postanowień wzorca umownego o charakterze abuzywnym w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c. i z tej przyczyny, świadczenie takie spełnione na mocy niewiążącego zapisu wzorca umownego jest nienależne podlega zwróceniu na podstawie przepisów art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Wreszcie powódka uważała, iż obowiązek pozwanego Banku do zwrotu na jej rzecz dochodzonych pozwem opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynika z reżimu odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.). W przekonaniu powódki, pozwanego Bank dokonując przedmiotowych potrąceń przekroczył upoważnienie do pobierania spornych opłat, zawarte w umowie kredytowej i pełnomocnictwie udzielonym przez powódkę.

Po pierwsze, uwzględniając na początku najdalej idącą sankcję prawa cywilnego, w ocenie Sądu sporne zapisy umowy odnoszące się do obowiązku uiszczania przez powódkę jako kredytobiorcę opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie są obarczone nieważnością w jakiegokolwiek części. Wedle art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Natomiast stosowanie do art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Z kolei 3 cytowanego przepisu stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby zawarta. Zdaniem Sądu nie sposób doszukiwać się nieważności spornych zapisów umowy kredytowej w świetle przepisu art. 110 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Należy wskazać, iż przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Tymczasem sporne świadczenie (tj. opłata za ubezpieczenie brakującego wkładu własnego) jest jedynie elementem prawnego zabezpieczenia kredytu udzielonego powódce, umowa zaś w sposób całkowicie odrębny reguluje kwestie wynagrodzenia pozwanego, tj. prowizji i marży (§ 4 ust. 1-7 umowy kredytowej). Wskazać również należy, że zabezpieczenia kredytu w niniejszej sprawie, w tym dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia spłaty brakującego wkładu własnego stanowią w istocie odrębne umowy w ramach stosunku kredytowego, funkcjonalnie z nim powiązane, jednakże będące odrębnymi stosunkami prawnymi. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż przedmiotowe ubezpieczenie jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielanego kredytu. Jest to zatem szczególna opłata związana z dodatkowym ryzykiem, które pozwanego

Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na powódkę jako kredytobiorcę, nie jest to natomiast w żadnej mierze element wynagrodzenia. Uznać więc należy, że kwestionowana w pozwie opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego, czy zapłaty prowizji za kredyt, stąd nie sposób dokonywać jej oceny pod kątem art. 110 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Nadto, sama sprzeczność postanowień umowy kredytowej z dobrymi obyczajami nie musi oznaczać nieważności (art. 58 § 2 k.c.).

Trzeba w tym miejscu zaakcentować, iż niezrozumiały dla Sądu jest wywód pozwanego Banku zawarty w odpowiedzi na pozew odnośnie bezzasadności powództwa w zakresie ustalenia nieważności spornych zapisów umowy kredytowej na podstawie art. 189 k.p.c. i braku interesu prawnego powódki w takim ustaleniu (k. 68). Nie budzi wątpliwości, że powódka – wbrew temu co pozwany wywodzi w odpowiedzi na pozew – nie domagała się ustalenia nieważności spornych zapisów umowy w rozumieniu art. 189 k.p.c., a zwrotu świadczeń spełnionych w oparciu o nieważne – w jej ocenie – zapisy umowy kredytowej. Tak zakreślone żądanie (tzn. jedno z trzech alternatywnych żądań) nie uległo modyfikacji na żadnym dalszym etapie postępowania. Stąd dokonywanie oceny interesu prawnego powódki na gruncie niniejszego procesu jest bezprzedmiotowe.

Po rozpatrzeniu zarzutu nieważności czynności prawnej, jako sankcji najdalej idącej i po stwierdzeniu przez Sąd, że w niniejszej sprawie nie miała ona zastosowania, należy przejść do kolejnego zarzutu wskazanego pozwem, tj. zarzutu abuzywności postanowień umownych objętych umową kredytu hipotecznego o nr KH/ (...) (§ 9 pkt. 7-9 umowy), stanowiącego łagodniejszą postać wadliwości umowy w tym zakresie. W tym wypadku powództwo podlega uwzględnieniu w całości, albowiem zdaniem Sądu umowa kredytowa łącząca strony procesu zawiera postanowienia, które można z pewnością zakwalifikować jako niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Jak już wspomniano na wstępie rozważań, powódka domagała się od pozwanego Banku zwrotu dwóch opłat uiszczonych – a w zasadzie „potrąconych” z rachunku bankowego przypisanego do umowy kredytowej powódki, w wykonaniu zobowiązania, wynikającego z § 9 ust. 7-10 umowy kredytu hipotecznego z dnia 30 maja 2007 r., tj. 5.963,00 zł (pobranej w dniu 28 czerwca 2013 r.) oraz 6.262,00 zł (pobranej w dniu 28 czerwca 2016 r.). Powódka wskazując na postanowienia § 9 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują ją do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wywodziła jednocześnie, że postanowienia te stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i nie wiążą jej, jako konsumenta.

Wedle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.).

W ocenie Sądu pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania od powódki dalszych (poza pierwszą i nie dochodzoną pozwem) sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną, tj. § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). Sąd doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie tego wzorca umownego, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od powódki opłaty za dalsze, 36-cio miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Zarazem postanowienia § 9 umowy kredytowej nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano tego, aby były indywidualnie uzgadniane z powódką.

Na wstępie tych rozważań wypada przypomnieć, że pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powódką zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorcę obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym (konkretnym) towarzystwie ubezpieczeń, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w pewnych zakreślonych ramach

odnoszących się do wysokości składki ubezpieczenia. W ocenie Sądu, rzeczą wtórną i nieistotną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest możliwość przewidziana w § 9 ust. 10 umowy kredytowej, dokonania przez pozwanego Bank zwrotu proporcjonalnej części składki za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona.

Należy też podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i konkretny ubezpieczyciel. Rola powódki jako kredytobiorcy ogranicza się jedynie do ponoszenia kosztów objęcia tą ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie zasadniczo głównym jej beneficjentem.

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tzn. podlegają ogólnej ocenie czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Za świadczenia główne stron należy bowiem uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tymczasem do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy – suma kredytu oraz świadczenie kredytobiorcy – ratałna spłata kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję.

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Klauzula umowna wskazana w pozwie nie może zatem zostać uznana za dotyczącą sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron tego rodzaju umowy. W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można zakwalifikować, jako świadczenie główne stron umowy kredytowej – zwłaszcza, iż pojęcie to winne być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono jedynie elementów istotnych umowy. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki (konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu i odsetek oraz opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powódkę postanowienia mają charakter wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorców w postaci zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji na rzecz pozwanego Banku. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, o którym mowa, jest wyłącznie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powódki – a w zasadzie jego części, tj. brakującego wkładu własnego. Dodatkowe zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane – co już Sąd wskazywał w rozważaniach poświęconych zarzucanej przez powódkę nieważności spornych klauzul. Podkreślenia wymaga fakt, że omawiane postanowienie umowne regulujące ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódce kredytu. Jest to szczególna opłata związana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powódkę). Zwrot opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego mógłby być uznany za główne świadczenie powódki wyłącznie wtedy, gdyby cała umowa łącząca strony procesu dotyczyła tego przedmiotu. Niemniej umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu, a jako pewnego rodzaju umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Uznać więc należało, że kwestionowana

w pozwie opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Wypada również zaznaczyć, że w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie „określają” świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować jako postanowienia określającego główne świadczenie - co nieskutecznie próbował wykazać pozwany Bank w toku postępowania.

Skoro postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, podlegały one dalszej ocenie, czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta (powódki) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy na zasadzie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Jedynie wówczas, gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla powódki jako konsumenta wiążące.

Analizując zaoferowany przez strony procesu materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż postanowienia umowy o kredyt hipoteczny zawartej z powódką, w zakresie opłacania przez kredytobiorcę opłaty ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron. W ocenie Sądu nie wykazano w żaden sposób, że akurat to postanowienie tej konkretnej umowy, a mianowicie § 9, podlegało w rzeczywistości negocjacom. Nie potwierdziły tego w ogóle zeznania zgłoszonego przez pozwanego Bank świadka M. S. (k. 315v-316v) – innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany Bank nie zgłosił. Z ustaleń Sądu (poczynionych głównie w oparciu o bezsporne twierdzenia stron, tj. art. 229-230 k.p.c. oraz częściowo w oparciu o zeznania wymienionego wcześniej świadka) wynika, że przed podpisaniem umowy pozwany Bank przedstawił powódce gotowy formularz wniosku o zawarcie umowy kredytowej, a po złożeniu tego wniosku powódka otrzymała od pozwanego ostateczny tekst umowy kredytu. Brak jest jakichkolwiek podstaw by twierdzić, że powódka negocjowała treść umowy kredytowej w zakresie spornych zapisów. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez konsumentów skutkowałaby odmową przyznania powódce tegoż kredytu w wybranej przez nią opcji kredytowania kosztów nieruchomości, którą w planach miała nabyć powódka – co pozwany Bank wręcz przyznał w odpowiedzi na pozew. Procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powódką nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku – o czym również świadczy całokształt twierdzeń pozwanego przedstawionych w jego odpowiedzi na pozew. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłego kredytobiorcę. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. W wypadku powódki, nie ulega żadnym wątpliwościom, że negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie miały miejsca. W tym miejscu warto podkreślić, że – jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r. sygn. akt VI ACa 995/14 „postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia”. Również przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych, czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. W konsekwencji postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385<sup>1</sup> k.c., Zobowiązania – część ogólna, LEX). Warto także zaakcentować, że oceny przesłanek wynikających z ww. przepisu (a zatem także oceny czy doszło do indywidualnego uzgodnienia) dokonuje się na datę zawarcia umowy, a zatem bez znaczenia są wszelkie późniejsze porozumienia, dodatkowe wyjaśnienia czy uzgodnienia pomiędzy stronami umowy. Z naciskiem wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie wywiązał się ze

spoczywającej na nim powinności. Powódka de facto nie miała rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego. Jak już wspomniano, w doktrynie i judykaturze przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwanego Bank teoretyczną możliwość negocjacji. Klient pozwanego Banku nie miał wiedzy o możliwości zaproponowania innego dodatkowego zabezpieczenia spłaty brakującego wkładu, nie wiedział też w ogóle o możliwości negocjacji tego warunku umownego, zwłaszcza, że był on automatycznie inkorporowany do treści umowy. Pozwany Bank nie wykazał przy tym tego, że jego pracownicy, mający bezpośredni kontakt z konsumentem (tutaj powódką) znali treść umowy ubezpieczenia z towarzystwem ubezpieczeń, a także posiadali jakąkolwiek wiedzę na temat jej istotnych postanowień. Wręcz przeciwnie, z zeznań osoby przesłuchanej w sprawie w charakterze świadka na tę okoliczność wynika, że pracownicy pozwanego Banku współpracujący z klientami tego Banku nie mieli żadnej wiedzy o treści generalnych umów ubezpieczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została powyższa przesłanka wymieniona w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z powódką.

Z uwagi na powyższą konkluzję, Sąd zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, tzn. czy kwestionowane przez powódkę postanowienie umowne kształtuje jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, gdyż jedynie w takim wypadku można mówić, iż dane postanowienie nie wiąże konsumenta.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 pkt 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego Banku do znacznego naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powódki (konsumenta) – do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 pkt 9 umowy kredytu, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumenta kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu konsumenta.

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. W orzecznictwie wskazuje się, że działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania postanowienia z łączącej go z przedsiębiorcą umowy za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Zdaniem sądu informacja skierowana do konsumenta powinna być zatem pełna, czytelna, jasna, zmierzająca do przekazania całej wiedzy o wszystkich kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich pełną świadomość w momencie przystępowania do podpisywania umowy. Dla przykładu, bank udzielając kredytu konsumentowi nie może nie poinformować go o tym, że oprócz odsetek i innych kosztów określonych w umowie (marż, prowizji itp.), klient banku będzie ponosił wielotysięczne sumy za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, przez bliżej niesprecyzowany okres – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Wówczas łączny koszt kredytu w odbiorze konsumenta nie będzie tym kosztem, który został szczegółowo wskazany w treści umowy kredytu – wraz z odsetkami i innymi kosztami sprecyzowanymi kwotowo w umowie i załącznikach - ale kosztem o wiele większym. Tymczasem na gruncie niniejszej sprawy do świadomości powódki w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które – jak się później okazało – sięgały rzędu od 5.000,00 zł do przeszło 6.000,00 zł w kolejnych latach (tak jak w ostatnim, 36-miesięcznym okresie ochrony ubezpieczeniowej). Nie są to bynajmniej kwoty symboliczne, o których można by było nie wspominać w sposób jasny w momencie zawierania umowy, kierując się postulowaną wobec konsumenta w doktrynie lojalnością i rzetelną informacją. Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistą wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych te dodatkowe sumy są bardzo odczuwalne w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe parę tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był przez pozwanego Bank lojalnie w sposób jasny uprzedzony - mając na uwadze aktualne realia majątkowe panujące w społeczeństwie, jak i konkretną sytuację finansową powódki. Powódkę o tym nikt w sposób jasny nie poinformował. W umowie była jedynie wzmianka o kwocie 2.499,00 zł (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej), zaś w pozostałym zakresie § 9 ust. 9 umowy kredytowej był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. Inną sprawą jest, że na skutek takiego a nie innego wzoru zamieszczonego w § 7 regulaminu nawet pracownicy pozwanego Banku nie byli w stanie wówczas ustalić dokładnej wysokości przyszłych składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co nie zmienia faktu, że konsekwencje tego ponosiła właśnie powódka, a nie pozwany Bank.

Wracając do kolejnych przesłanek sprecyzowanych w art. 385<sup>1</sup> k.c. wskazać należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 pkt 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem, jako ubezpieczonym i powódką, jako ubezpieczającym – a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powódki, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia, zaś umowa pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem w ogóle nie została powódce przedstawiona. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jaki był okres ubezpieczenia (w tym kiedy się zaczynał i kiedy się kończył), jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu brak udzielenia powódce informacji odnośnie treści stosunku ubezpieczenia łączącego pozwanego Bank z autonomicznie wybranym przez niego ubezpieczycielem, a w szczególności pozbawienia powódki możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwia w ogóle to, że wedle postanowień umowy kredytowej oraz stanowiącego jej integralną część regulaminu powódka nie jest stroną umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie nie jest ona również uprawniona do wyboru ubezpieczyciela. Trzeba bowiem podnieść, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy powódka ma pokryć koszt ubezpieczenia, a nadto może ona również stać się (hipotetycznie) dłużnikiem ubezpieczyciela w sytuacji wypłaconego pozwanemu Bankowi odszkodowania. To z kolei prowadzi do wniosku, że powódka w takim układzie płaci niejako podwójnie, gdyż pokrywa zarówno koszt ubezpieczenia, jak i koszt ewentualnie niespłaconego kredytu (tj. części kredytu odpowiadającego brakującemu wkładowi własnemu), ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy. Mimo tego jednak, iż na powódce spoczywa tak znaczny ciężar z tytułu dodatkowo zawartej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, której powódka nie jest stroną, jednakże zobowiązana jest do uiszczenia kosztów tegoż ubezpieczenia, powódka nie ma w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest

zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. Sąd stwierdził, że w tym konkretnym wypadku powódka dysponuje tylko oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie wie jednak tak naprawdę za co płaci. Zasadne zatem jest twierdzenie powódki, że rażąco narusza to jej interesy, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie ma ona żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego. Ponadto dopiero z treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego konsument mógłby się ewentualnie dowiedzieć, czy pobierane od niego przez pozwanego Bank środki jedynie w części czy w całości są związane ze składką ubezpieczeniową uiszczaną ubezpieczycielowi.

Należy zwrócić uwagę, iż pomimo kwestionowania przez powódkę okoliczności przekazania ubezpieczycielowi składek od umowy kredytu będącego przedmiotem niniejszej sprawy, pozwany fakt tego nie wykazał. Załączył jedynie zbiorcze potwierdzenia przekazania składek, jak i tabele dotyczące aktualnego salda części kredytu zgłaszanego do ubezpieczyciela w PLN, od której jest liczona składka, przy czym z dokumentów tych w żaden sposób nie wynika, że składki od umowy zawartej przez powódkę zostały przekazane raz ewentualnie w jakiej wysokości.

Niezaprzeczalnym jest, że zawarty w regulaminie rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwraca głównie wzory, na podstawie których klient sam, według pozwanego Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. Powtórzyć należy, że w ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie z perspektywy klienta staje się jednak niemożliwe. W tym zakresie Sąd w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie wyrażone w wyroku z 21 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. akt V Ca 1394/17, w którym dokonano oceny Rozdziału 4 § 7 pkt 6 i nast. Regulaminu. W punkcie 6 § 7 regulaminu, stwierdza się bowiem, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy. Głównym problemem jest w tym wypadku to, że klient (tutaj powódka), nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem oraz kiedy wypada ostatni dzień miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia, w rezultacie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Zapis § 9 ust. 9 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. Bank nie udostępnił bowiem powódce podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń. Nie bez znaczenia jest również fakt, że regulamin nie zawiera definicji „kursu kupna dewiz” i „kursu sprzedaży dewiz” oraz informacji, z jakiego momentu kurs ten ma być liczony. Bez tych danych zawarte w regulaminie wzory stawały się de facto bezużyteczne. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tym miejscu wskazać należy, iż nawet gdyby przyjąć, że pojęcia kursów kupna i sprzedaży dewiz odnoszą się do kursów z Tabeli Kursów Walut Obcych Banku, to kursy te są jednostronnie ustalane przez bank.

Nadto, w ocenie Sądu, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych, 36-ciu miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego, na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36-ciu miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany Bank mógł zatem dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Bank nie udostępnił bowiem powódce podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń. Bez tych danych, zawarte w regulaminie wzory stawały się tak naprawdę bezużyteczne. Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego, jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo.

Z brakiem wypełnienia przez Bank obowiązku informacyjnego wobec konsumenta przemawia także zaliczenie do „kosztów kredytu” wyłącznie pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w wysokości

wskazanej w umowie, podczas gdy już w chwili zawierania umowy kredytowej oczywistym było, iż nawet przy regularnej spłacie kredytu w ciągu 3 lat kredytobiorca nie ma możliwości osiągnięcia takiego salda kredytu, które pozwoli na uniknięcie kontynuacji ubezpieczenia na dalszy okres. Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że powódce została przedstawiona chociażby przybliżona symulacja, na podstawie prognoz wzrostu kursu (...), którymi dysponuje pozwany Bank, jak w przyszłości może się kształtować wysokość składki ubezpieczeniowej z tego tytułu i przez jaki okres czasu takie ubezpieczenie może być konieczne.

Budząca wątpliwości Sądu jest zastosowana przez pozwanego Bank praktyka, w wyniku której potrącenia z rachunku powódki należności na refinansowanie kosztów składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zostały zaliczone na konto umowy łączącej pozwanego bank z (...) S.A. z siedzibą we W., a więc zupełnie innym ubezpieczycielem, niż wymieniony w umowie kredytowej ( (...) S.A. – obecnie (...) S.A. V. (...)). W umowie, strony określiły wprost, że niski wkład własny będzie ubezpieczony przez (...) S.A. (obecnie obecnie (...) S.A. V. (...)). Sąd nie miał wątpliwości, że zmiana ubezpieczyciela bez zgody drugiej strony umowy (tutaj powódki), która na dodatek finansuje to ubezpieczenie, jest niedopuszczalna i chociażby już z tej racji dalsze składki ubezpieczeniowe uiszczane na rzecz podmiotu niewymienionego w umowie nie były należne na rzecz pozwanego.

Poza tym, w sprawie dostrzec można brak przekazania powódce jakichkolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia, co w ocenie Sądu również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy powódki. Pracownik pozwanego Banku nie wnikał bowiem, czy klient dysponował możliwościami aby w inny sposób zabezpieczyć spłatę brakującego wkładu własnego i biernie pozostawał przy ubezpieczeniu niskiego wkładu, zawartego już w formularzu umowy kredytowej.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotną i daleko idącą niespójność przepisów umowy i regulaminu w zakresie używanej tam terminologii. Otóż pozwany Bank, będący profesjonalistą – autor treści umowy oraz aktów stanowiących jej składnik (regulaminu czy cennika) posługuje się zarówno pojęciem „kosztów ubezpieczenia” jak i „składki z tytułu (...) oraz „opłaty z tytułu kosztów refinansowania kosztów tego ubezpieczenia”, które to pojęcia nie są tożsame.

O ile składkami z tytułu ubezpieczenia na życie lub ubezpieczenia nieruchomości kredytobiorca obciążany jest w wysokości należnej zakładowi ubezpieczeń, to w przypadku ubezpieczenia niskiego wkładu własnego bank posługuje się pojęciem „opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” tak w regulaminie – wskazując sposób jego wyliczenia, jak i w pozostałych dokumentach posługując się terminem „opłata”.

Podkreślenia również wymaga łatwość z jaką bank używa zamiennie pojęć „zwrot kosztów ubezpieczenia” (vide umowa § 9 tejże), „opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” (regulamin kredytowania § 7 tegoż) czy pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia (punkt 8 pełnomocnictwa).

Powyższego dysonansu w zakresie unormowanym we wzorcu przyjętym przez pozwanego nie sposób nie dostrzec, nie jest zatem, w ocenie Sądu, obowiązek konsumenta sformułowany jednoznacznie. Uznając zaś priorytet postanowień umowy nad postanowieniami regulaminu wskazać należy, iż powódka zobowiązana była do zwrotu kosztów ubezpieczenia (rozumianego jako składki należnej ubezpieczycielowi), nie była zaś zobowiązana do zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Pozwany w toku procesu wskazywał, iż w pojęciu kosztów ubezpieczenia mieściły się także koszty obsługi tego ubezpieczenia przez bank. W żadnym miejscu umowy nie wskazano natomiast na pokrycie jakich konkretnie kosztów (ich wysokości i składowych) przeznaczona ma zostać nadpłata ponad wysokość kosztów składki. Konsekwencją tego jest to, że również i tych ponadskładkowych kosztów ubezpieczenia powódka nie mogła negocjować, skoro bowiem nie wiedziała nawet co wchodzi w ich skład, trudno było prowadzić jakiegokolwiek uzgodnienia w tym zakresie.

Sąd nie zgadza się jednak ze stanowiskiem powódki, jakoby sam regres ubezpieczeniowy, który obowiązywał w umowach generalnych ubezpieczenia zawartych przez pozwanego Bank z ubezpieczycielami stanowił podstawę do przypisania spornym zapisom umownych charakteru niedozwolonego w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. W przekonaniu Sądu za

niewystarczające dla przyjęcia zarzutu abuzywności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego należy również uznać ryzyko zaistnienia tzw. regresu ubezpieczeniowego, gdyż regres ten jest instytucją ustawową, jego istnienie nie może być rozpatrywane jako konsekwencja danego postanowienia umownego. Nietrafne przy tym jest powoływanie się przez powódkę na brak ekwiwalentności świadczeń stron umowy kredytu, mającej skutkować przypisaniem kwestionowanym przez powódkę postanowieniom charakteru niedozwolonego – co nie zmienia jednak zdania Sądu odnośnie abuzywności spornych postanowień. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Zauważyć jednak należy, że z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powódkę. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 1521/12, zgodnie z którym „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłaby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. W ocenie Sądu brak podstaw prawnych do generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania kwestionowanych klauzul. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powódka ostatecznie ponosi koszt składki. W ocenie Sądu, sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie może się również, w ocenie Sądu, ostać na gruncie prawnym. Sporne postanowienie stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powódce kredytu. Słusznie argumentował pozwany Bank, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczeniem interesów Banku w relacjach z powódką będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powódka zobowiązała się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych (kredytu). W odniesieniu do tej funkcji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym

nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron – tutaj Banku. Właściwym byłoby w tym miejscu posługiwanie się pojęciem nadzabezpieczenia, nie zaś braku ekwiwalentności. W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań, kwestionowane postanowienie umowne, nie może zostać uznane za naruszające zasadę ekwiwalentności.

W ocenie Sądu, brak jest podstaw do uznania, że po stronie powódki zachodzi okoliczność wskazana w art. 411 pkt 1 k.c., która wyłącza możliwość zwrotu świadczenia nienależnego. Zgodnie z treścią tego przepisu nie można żądać zwrotu świadczenia jeśli spełniający je wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba, że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu, albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Wskazany przepis ma zastosowanie, gdy spełniający świadczenie wie, że świadczenie się w ogóle nie należy z jego strony, że może go nie wykonać bez jakichkolwiek konsekwencji, jednak spełnia je całkowicie dobrowolnie, z własnej inicjatywy czy za kogoś (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 477/13). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy nie doszło do dobrowolnego spełnienia świadczenia przez powódkę, lecz zostało ono automatycznie i przymusowo pobrane przez pozwanego Bank z rachunku bankowego powódki prowadzonego dla obsługi jej kredytu i to bez żadnego jego udziału. Tym samym brak podstaw do stosowania tego przepisu.

W ocenie Sądu, nie można też uznać, że na obecnym etapie pozwany Bank nie jest już bezpodstawnie wzbogacony względem powódki. Stosowanie przepisu art. 409 k.c. w odniesieniu do wzbogacenia uzyskanego przez przedsiębiorcę musi być niezwykle ostrożne. Na gruncie tego przepisu rozróżnia się dwie sytuacje, w następstwie których dochodzi do zużycia wzbogacenia: konsumpcyjne i produktywne. Obowiązek zwrotu uzyskanego wzbogacenia wygasa tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., sygn. akt V CNP 13/13). W sprawie niniejszej niewątpliwym jest, że częściowe zużycie kosztów, w zakresie dochodzonej kwoty nastąpiło na zapłatę długu pozwanego Banku (a w zasadzie składek ubezpieczeniowych) wynikającego z zawartych z towarzystwami ubezpieczeniowymi umów ubezpieczenia. Taki sposób postąpienia z uzyskanymi od powódki środkami wyłącza założenie, że wzbogacenie zostało zużyte w sposób bezproduktywny, skoro pozwany Bank spłacił własne zadłużenia zmniejszając tym samym swoje pasywa. Należy zauważyć, iż dług istniał jedynie pomiędzy pozwanym Bankiem a konkretnym towarzystwem ubezpieczeń. Żadnych twierdzeń odnośnie ich nieproduktywnego zużycia pozwany Bank nie przedstawił ograniczając się jedynie do złożenia do akt sprawy zbiorczych potwierdzeń przelewów składek (k. 177-179), jednakże w żadnym z tych dokumentów nie wskazano precyzyjnie, w jakiej wysokości składki te zostały uiszczone w wypadku samej umowy kredytu zawartej z powódką. W konsekwencji należało przyjąć, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wygasł obowiązek pozwanego Banku zwrotu powódce kwoty odpowiadającej całości dotychczasowego przysporzenia, w zakresie trzeciej i czwartej składki z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu kredytu powódki a zatem po stronie pozwanego Banku zaistniała sytuacja bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powódki (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.).

Podsumowując powyższe rozważania Sąd uznał powództwo za zasadne w wysokości 12.225,00 zł, jaka odpowiada sumie dwóch ostatnich opłat za refinansowanie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Sąd uznał bowiem, że żadna z ww. sum nie została określona w umowie łączącej strony i że treść § 9 pkt 9 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa i obowiązki powódki w sposób niejednoznaczny, nieprecyzyjny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jej interesy (art. 385<sup>1</sup> k.c.) – a więc postanowienie abuzywne.

W tym miejscu zaznaczyć jeszcze trzeba że, o ile – zdaniem Sądu – każdy z przywołanych w powyższych rozważaniach argumentów za uznaniem spornych zapisów za niedozwolone klauzule umowne, samodzielnie nie uzasadniałby takiej

oceny, o tyle jednak zaistnienie ich łącznie, w szczególności zważywszy na ich wagę, przesądzało rozstrzygnięcie sprawy.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że wskutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumenta, natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*. Dochodzone roszczenie podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem odpowiedzialność pozwanego Banku w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt I. sentencji wyroku.

Wobec uwzględniania powództwa na podstawie powyższej zasady, w ocenie Sądu bezprzedmiotowe było czynienie ustaleń i rozważań w kwestii postulowanej przez powódkę odpowiedzialności pozwanego na gruncie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (tj. art. 471 i nast. k.c.), wobec zarzucanego pozwanemu Bankowi przekroczenia upoważnienia do pobierania spornych opłat.

Sąd uznał za chybiony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń powódki. Wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powódki bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powódki o zapłatę opłat z tytułu refinansowania składek na unww, a nie roszczenia powódki w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnego świadczenia. Roszczenie powódki o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwanym roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego banku kosztem powódki (kredytobiorcy), na skutek nienależnie od niej pobranych opłat z tytułu refinansowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonego żądania zapłaty odsetek należy wskazać, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia) ma charakter bezterminowy. Zatem termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c. do zwrotu wzbogacenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., sygn. akt I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117 i z dnia 3 lutego 2006 r., sygn. akt I CSK 17/05), przy czym użyty w tym ostatnim przepisie termin niezwłocznie nie oznacza obowiązku natychmiastowego spełnienia świadczenia. Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego potrącenia - pobrania. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu.

Powódka żądała zasądzenia na jej rzecz sumy 12.225,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 16 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty. Żądanie takie, w świetle tego co wynika z powyższych rozważań, uznać należało za zasadne, gdyż termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznaczał termin określony w wezwaniu do zapłaty. Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedstawionych wraz z pozwem, że powódka pismem datowanym na 05 czerwca 2017 r. zwróciła się pozwanego Banku o zwrot na jej rzecz kwoty 17.511,00 zł odpowiadającej sumie wszystkich kwot pobranych przez pozwanego tytułem opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu hipotecznego nr KH/ (...), zakreślając mu jednocześnie termin 7 dni na zrealizowanie takiego świadczenia (k. 32-33). Przedmiotowe wezwanie doręczono pozwanemu Bankowi w dniu 08 czerwca 2017 r. (k. 36-37).

Przyjąć zatem należało, iż w dniu 08 czerwca 2017 r. pozwany zapoznał się lub bez przeszkód mógł zapoznać się z treścią ww. wezwania. A zatem, już od dnia następnego po upływie 7-dniowego terminu określonego w wezwaniu, tj. do dnia 16 czerwca 2017 r. pozwany pozostawał w zwłoce ze zwrotem nienależnie pobranych opłat, w tym dwóch pobranych jako ostatecznie i dochodzonych niniejszym pozwem. Podstawą prawną zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 16 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty pozostawał art. 481 § 1 k.c.

O kosztach postępowania Sad orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwany Bank, jako stronę przegrywającą sprawę w całości. Na koszty te złożyła się opłata sądowa od pozwu w kwocie 612,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powódki w kwocie 3.600,00 zł (§ 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 – w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu, tj. dniu 06 grudnia 2017 r.) oraz kwota 34.00 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa (x2) – łącznie 4.246,00 zł (pkt. II sentencji wyroku).

Ze względu na powyższe motywy orzeczono jak w sentencji.

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczenia).

W., 7 sierpnia 2018 roku